

Wędkowanie na ekranie

7 sierpnia 2012

Współczesny wędkarz ma do pomocy przynęty świetlne i zapachowe o mocy narkotyku, sonary, GPS, itp. Ostatnie ryby w rzekach nie mają z nami szans. Jaki to ma sens?

W dzieciństwie zdarzało mi się chodzić z kolegami już to na bardzo amatorskie wędkowanie, już to na 'kopanie rosówek', ale jakoś nie połknąłem haczyka. Nie poluję i nie łowię ryb, ale w klubie na Mazurach, do którego należę, mam kilku przyjaciół –zapałonych wędkarzy i czasami słucham ich opowieści, zwłaszcza gdy wracają z wędkowania na Lofotach lub na Bałtyku, gdzie wyzwania i ryzyko są o wiele wyższe niż z łódki na jeziorze lub przy łowieniu z pomostu, ale też i zdobycz zarówno obfitsza jak i bardziej okazała, szczególnie w przechwałkach. Zauważam jednak, że dziś także zwykłe łowienie ryb w rzekach i jeziorach zmieniło się nie do poznania. Niedawno przypadkiem wszedłem do wielkiego sklepu wędkarskiego w centrum Brukseli i kopara mi opadła. W niemym zdumieniu przez ponad pół godziny oglądałem kilkaset przynęt, które kształtem, widokiem, zapachem lub dźwiękiem obiecują wykryć i zwabić każdą rybę, jaka jeszcze została w przyrodzie.

Najwięcej takich sklepów jest oczywiście w Ameryce, gdzie rynek przyborów i produktów wędkarskich ocenia się na 2 mld dolarów rocznie. Tyle wydają łącznie tamtejsi wędkarze. Czy w zamian uzyskują więcej niż opowiadają? Wydaje się, że jest to możliwe. Ci, którzy łowią 'na muchę' już od setek lat (sic!) stosując przemyślnie barwione piórka, blaszki i nici, oraz firmy, takie jak słynna Northland Fishing Tackle z siedzibą w Bemidji w stanie Minnesota, zasypują rynek setkami wzorów i modeli, które stanowią najbardziej kolorową i najładniejszą część takich sklepów. Jako stary sceptyk i wędkarski laik mam jednak nieodparte wrażenie, że przynęty te silniej wabiają wędkarzy do sklepów niż ryby na haczyk.

Rynkowi temu towarzyszy natomiast całkiem solidna wiedza.

Culum Brown, ichtiolog i badacz zdolności poznawczych ryb z australijskiego uniwersytetu Macquarie twierdzi, że w przynętach nie należy lekceważyć nawet drobnych różnic w odcieniach, jak choćby między czerwienią arbuzowego mięszu i różem dziecięcej gumy do żucia. Ryby rozpoznają je lepiej niż ludzie. Wprawdzie woda bardzo wybiórczo wchłania różne długości fal światła i wszelkie czerwienie zanikają w niej po 10 metrach, ale niektóre gatunki ryb płytkowodnych mają świetnie rozwinięte warstwy światłoczułe w oku, które mogą zawierać nawet i osiem różnych fotopigmentowych filtrów światła. Ludzkie oko ma ich tylko trzy – czerwony, zielony i niebieski. Te dodatkowe receptory pozwalają rybom znacznie lepiej odróżniać różne odcienie i długości fal świetlnych. Niektóre ryby widzą także światło ultrafioletowe. Byłe farbą ich się nie oszuka.

Dla wielu gatunków ryb ważniejszy od wzroku jest węch. Częsteczki substancji zapachowych rozpuszczają się i rozchodzą się w wodzie znacznie lepiej niż w powietrzu, a to sprawia, że u niektórych gatunków ryb zmysł powonienia jest nawet i 100.000 razy lepszy niż u człowieka (!). Żaden pies im nie dorówna. Dr Keith Jones, amerykański ichtiolog ze Spirit Lake w stanie Iowa, pracuje dla firmy wędkarskiej Pure Fishing, i zajmuje się w szczególności zmysłem powonienia u ryb słodkowodnych próbując wykryć za czym ryby węszą i czego węchem szukają. Jego zespół zaczął od dokładnej sekcji drobnych raczków i rybek używanych na przynętę, które zresztą w naturze stanowią typową zdobycz ryb, i identyfikował większość molekuł z różnych części ich anatomii, które mogą wysyłać sygnały zapachowe i smakowe. Następnie cząsteczki te zostały uzyskane syntetycznie w laboratorium i posłużyły do testów praktycznej reakcji u większych ryb drapieżnych.

Największą trudnością okazał się mechanizm dostarczania sygnału. Polimery stosowane do wyrobu sztucznego robactwa i innych plastikowo-gumowych przynęt źle się mieszają z substancjami zapachowymi, źle je uwalniają i hamują ich

rozpuszczanie w wodzie. Dr Jones opracował więc specjalny polimer, który można nasycić zapachami jak gąbkę i który zwiększył dyfuzję zapachów w wodzie ponad 400-krotnie. Jego sztuczne robaki zaczęły się rozchodzić wśród wędkarzy jak gorące (i pachnące) bułeczki. Pachną tak, że ryby ściągają błyskawicznie z całego jeziora i biorą na nie jak koty na walerianę.

Są jednak i takie gatunki ryb, dla których od koloru i zapachu ważniejszy jest ruch zdobyczy. Producenci opracowali już wiele sposobów takiego kształtowania odbłasku na powierzchni przeciąganej w wodzie przynęty, aby niemal idealnie naśladowała ona ruch spłoszonej zdobyczy. Zespół Keitha Jonesa zajął się również tym aspektem przynęt i zbudował specjalny tor wodny, w którym przeciąga różne rodzaje sztucznych 'rybek' przed widownią głodnych drapieżników, precyzyjnie mierząc ich reakcje na różnie modyfikowane szczegóły demonstrowanych przynęt, jak to rozstępy i kąt padania światła, szybkość przeciągania, częstotliwość oscylacji itp.

Nawet jednak najlepiej dopracowana sztuczna rybka zda się na nic jeśli będzie sama. Potrzebne jest lepsze rozpoznanie podwodnego środowiska, w które przynęta będzie rzucona. Stąd coraz częściej wodę wokół łodzi rozpoznaje się sonarem, który łączy różne częstotliwości fal ultradźwiękowych z promieniami rzucanymi pod różnym kątem, pozwalając na ekranie rozpoznać konfiguracje dna, odróżnić np. zatopione pnie drzew i kopce materiału organicznego na dnie (często ulubione środowisko wokół którego kręcą się ryby). Rozróżnia także ryby według gatunku i rozmiaru, przynętę i młody narybek, ocenia odległości itp. Nowoczesny wędkarz gapi się odtąd w ekran, a nie na spławik.

A co na to wszystko biedne ryby? „Wędkowanie staje się sportem nie fair” – zauważa dr Culum Brown z Macquarie. „Jeśli będziemy wypływać na ryby zabierając na łódź GPS, aby się samemu nie zgubić na mapie, sonar z ekranem do identyfikacji ryb według gatunku i rozmiaru, i wabić ryby światłem, którego

oko ludzkie nawet nie widzi lub zapachami mocniejszymi niż w naturze, to może lepiej od razu pójść do McDonalda i zamówić rybę z frytkami. Będzie uczciwiej.” Myślę, że facet ma rację.

Autor: Bogusław Jeznach

Źródło: [Nowy Ekran](#)